

Izrael wyprasza agencję ONZ

30 października 2024

Decyzja izraelskiego parlamentu zakazująca działalności Agencji Narodów Zjednoczonych dla Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie (UNRWA) na terenie Izraela i okupowanych terytoriów, wywołała falę międzynarodowej krytyki. Przegłosowane przez Kneset przepisy zabraniają UNRWA prowadzenia jakichkolwiek misji czy świadczenia usług w Izraelu, w tym we Wschodniej Jerozolimie, a także zmuszają izraelskich urzędników do zerwania kontaktów z agencją. Społeczność międzynarodowa jednoznacznie potępiła ten krok jako „oburzający” i pogłębiający dramatyczne cierpienia palestyńskiej ludności cywilnej. Ale kto wie, może te wszystkie „głębokie zaniepokojenia” wyrażane przez światowych przywódców naprawdę zmieniają coś na lepsze w życiu cywilów w Gazie. Może tak bardzo się zaniepokoją, że ich słowa przekształcą się kiedyś w realną pomoc – choć, z takim tempem, Palestyńczycy tego nie dożyją.



Izrael od lat zarzuca UNRWA, że jest powiązana z Hamasem. Agencja ONZ stale odpiera te zarzuty, zaznaczając, że nie ma dowodów na masową współpracę jej pracowników z terrorystami.

Tym razem oskarżono pracowników agencji o rzekomy współudział

w ataku z 7 października 2023 roku – atak ten, przeprowadzony przez bojowników Hamasu na terytorium Izraela, doprowadził do śmierci setek izraelskich cywilów i żołnierzy oraz uprowadzenia wielu osób. Izrael odpowiedział na ten atak intensywnymi działaniami zbrojnymi skierowanymi na kontrolowaną przez Hamas Strefę Gazy, co spowodowało tysiące ofiar wśród palestyńskich cywilów, zniszczenie infrastruktury i zaostrzenie kryzysu humanitarnego. Jak powiedział deputowany Knesetu Yuli Edelstein z nacjonalistyczno-konserwatywnego rządzącego Likudu: „Istnieje głęboki związek między organizacją terrorystyczną (Hamas) a UNRWA, i Izrael nie może tego tolerować”. W taki właśnie sposób izraelski parlament uzasadnił zakazanie działalności agencji ONZ, która dla milionów Palestyńczyków jest jedyną nadzieją na przetrwanie. Przedstawiciele ONZ, WHO oraz wielu innych organizacji międzynarodowych podkreślają, że decyzja ta jest niczym innym jak próbą wymazania tożsamości palestyńskiej i ukarania całego narodu za opór przeciwko opresji.

Decyzja ta nie tylko łamie podstawowe zasady praw człowieka, które legły u podstaw założenia UNRWA w 1949 roku, ale również podważa szereg międzynarodowych zobowiązań Izraela, w tym tych wynikających z Konwencji o Ludobójstwie oraz Statutu Rzymskiego Międzynarodowego Trybunału Karnego. Zgromadzenie Ogólne ONZ utworzyło UNRWA, aby zapewnić pomoc humanitarną dla Palestyńczyków, którzy po Nakbie – masowym wypędzeniu w 1948 roku – zostali brutalnie odcięci od swoich ziem. Dziś, po ponad 70 latach, UNRWA jest dla Palestyńczyków w Gazie, na Zachodnim Brzegu oraz w krajach takich jak Liban, Jordania i Syria jedynym źródłem podstawowego wsparcia.

Nie ma alternatywy dla UNRWA

Sekretarz generalny ONZ, Antonio Guterres, potępił decyzję, ostrzegając przy tym, że zakaz ten uniemożliwi UNRWA realizację jej kluczowej misji, prowadząc do „katastrofalnych skutków” dla bezpieczeństwa i życia palestyńskich uchodźców.

Jak podkreślił: „Nie ma alternatywy dla UNRWA” i wezwał Izrael do „działania zgodnie z zobowiązaniami międzynarodowymi”, które państwo to zaciągnęło, stając się członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Szef WHO, Tedros Adhanom Ghebreyesus, uznał decyzję za „nie do przyjęcia”, zauważając, że jej wdrożenie będzie równoznaczne z odmową pomocy najbardziej potrzebującym. W podobnym tonie komisarz generalny UNRWA Philippe Lazzarini, ostrzegł, że nowe przepisy tylko pogłębią katastrofę humanitarną w Gazie i mogą przyczynić się do całkowitego upadku systemu edukacji dla ponad 650,000 palestyńskich dzieci, skazując ich przyszłość na „stracone pokolenie”

Zdecydowane potępienie wyraziły także rządy europejskie. Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer stwierdził, że jest „głęboko zaniepokojony” decyzją Knesetu, podobnie jak niemiecka komisarz ds. praw człowieka i pomocy humanitarnej Luise Amtsberg, która skrytykowała Izrael, wskazując na humanitarny wymiar pomocy UNRWA. Cztery europejskie kraje, które uznały państwo palestyńskie – Irlandia, Norwegia, Słowenia i Hiszpania – wydały wspólne oświadczenie, w którym podkreśliły, że praca agencji jest „niezastąpiona” i że jej likwidacja w regionie „grozi katastrofą humanitarną”.

Decyzje Knesetu spotkały się również z potępieniem ze strony ponad 50 organizacji praw człowieka, w tym Human Rights Watch i ActionAid. Organizacje te zaapelowały o pilne działania międzynarodowe, by zatrzymać „rażące naruszenia praw człowieka”, nazywając izraelskie przepisy „niczym innym jak zbiorową karą” dla palestyńskich uchodźców, już teraz pogrążonych w głodzie, chorobach i braku perspektyw na przyszłość.

Izraelska organizacja Adalah jednoznacznie potępiła przepisy, uznając je za akt wymierzonej agresji przeciwko bezbronnym. „Pomimo szerokiej międzynarodowej presji i potępienia, Kneset niemal jednogłośnie przegłosował ustawy mające na celu demontaż UNRWA, podczas gdy Izrael kontynuuje swoje ludobójcze

ataki na Gazę i wzmacnia przemoc na Zachodnim Brzegu, w tym we Wschodniej Jerozolimie” – stwierdzono w oświadczeniu. Adalah podkreśliła, że nowe przepisy podważają system życiowego wsparcia dla ponad 2,5 miliona uchodźców palestyńskich, stanowiąc jawne działania mające na celu pozbawienie Palestyńczyków ich statusu uchodźców i prawa do powrotu.

Podobnie stanowcze słowa padły ze strony Sally Abi Khalil z Oxfam, która zauważyła, że „Izrael bombardował Palestyńczyków na śmierć, kaleczył ich, głodził, a teraz odbiera im ostatnią szansę na przetrwanie”. Dodała, że „Izrael systematycznie niszczy Gazę jako miejsce, które mogłoby stanowić schronienie i dom dla Palestyńczyków, próbując ich pozbawić nawet elementarnych środków do życia”.

Human Rights Watch, we współpracy z innymi organizacjami, ostrzegło, że decyzje Izraela to zamach na prawo Palestyńczyków do życia w godnych warunkach. Organizacja podkreśliła, że „likwidacja UNRWA będzie miała katastrofalne skutki, szczególnie dla Palestyńczyków w Gazie i na Zachodnim Brzegu, gdzie dostęp do podstawowych dóbr takich jak żywność, woda, opieka medyczna oraz edukacja jest coraz bardziej ograniczony”. Organizacje praw człowieka wezwały do międzynarodowej interwencji, wskazując na pilną potrzebę zapobieżenia „katastrofie humanitarnej” zagrażającej przyszłości całego regionu.

USA również „głęboko zaniepokojone”

Mimo że Kongres USA i administracja Joe Bidena od lat dostarczają Izraelowi miliardy dolarów na cele militarne, blokując jednocześnie rezolucje ONZ w sprawie zawieszenia ognia, ostatnie działania Izraela wywołały pewne „ostrzeżenie” ze strony amerykańskiej administracji. Na początku października sekretarz stanu Antony Blinken i sekretarz obrony Lloyd Austin wysłali list do władz izraelskich, w którym zagrozili ograniczeniem dostaw broni, jeśli sytuacja

humanitarna w Gazie nie poprawi się w ciągu 30 dni.

Tuż przed głosowaniem w Knesecie rzecznik Departamentu Stanu USA, Matthew Miller, wyraził z kolei „głębokie zaniepokojenie” działaniami Izraela, podkreślając na konferencji prasowej, że UNRWA pełni „niezastąpioną rolę” w Strefie Gazy, dostarczając kluczową pomoc humanitarną w samym środku wojennego kryzysu. „Nie ma nikogo, kto mógłby ją zastąpić w środku kryzysu” – stwierdził Miller. Ostrzegł również, że „bez UNRWA cywile, w tym dzieci i niemowlęta, nie będą mieli dostępu do żywności, wody i leków, co jest niedopuszczalne”.

„Głębokie zaniepokojenie” – słowa tak często powtarzane, że straciły już sens. Kiedyś miały wyrażać troskę, dziś są tylko pustym hasłem, bezradnie odbijającym się od rzeczywistości, w której Stany Zjednoczone kontynuują swoje dostawy broni dla Izraela. W tej wielkiej grze na „zaniepokojenie” prawda jest bezlitośnie prosta: życie ludzkie – życie palestyńskich cywilów – nie ma dla świata znaczenia. „Głębokie zaniepokojenie” może i brzmi dostojnie w oficjalnych oświadczeniach, ale w praktyce nie różni się od ciszy.

Zdjęcie: UNRWA

Źródło: Trybuna.info